

DARIUSZ KISIEL

DWA POJĘCIA LIBERALIZMU. NA KANWIE ROZWAŻAŃ BOGUSŁAWA WOLNIEWICZA

Bez praw nie może być prawdziwej wolności.
Andrzej Frycz Modrzewski

*Wolność człowieka kończy się tam,
gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka.*
Alexis de Tocqueville

Tylko głupcy nazywają samowolę wolnością.
Tacyt

Wstęp. Termin „liberalizm” stosowany jest współcześnie na określenie stanowisk bardzo różnych: od tradycyjnie uważanych za prawicowe (jak np. liberalizm konserwatywny) do tych uznawanych za postępowe, albo wręcz lewicowe (*vide* liberalizm współczesny, zwłaszcza w wersji anglosaskiej, nazywać go będziemy też „liberalizmem społecznym”). Ponadto np. w Kanadzie terminy „konserwatyzm” i „liberalizm” odnoszą się obecnie do przeciwstawnych stanowisk światopoglądowych i politycznych i pokrywają się z grubsza z tradycyjnym podziałem na prawicę i lewicę. Co więcej, nazwanie kogoś „liberałem” zaczęło być odbierane jako inwektywa. Może to dziwić, bo przecież liberalizm, to pogląd na świat uznający za swoją wartość naczelną wolność (z łac. *libertas*), a niewiele chyba znajdzie się osób, dla których nie jest ona, przynajmniej deklaratorywnie, taką wartością. Skoro więc mamy do czynienia z różnymi postaciami liberalizmu, to przyczyną tego stanu rzeczy musi być odmienne rozumienie wolności.

Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że stanowisko światopoglądowe zwane „liberalizmem” należy odróżnić od konkretnych ruchów politycznych na owo stanowisko się powołujących. Liberalizm w tym pierwszym rozumieniu jest światopoglądem, w którym wolność zajmuje miejsce naczelne, względnie jedno z naczelnych. Tymczasem liberalizm jako ruch polityczny chce wolność, jako swoją wartość naczelną, wcielać w życie. Zostawiając na boku kwestię ruchów politycznych, zajmować się tu będziemy przede wszystkim liberalizmem jako światopoglądem.

Historycznie liberalizm ewoluował w dobie oświecenia, by skrystalizować się w dwa nurty w XIX w. Jeden można by nazwać indywidualistycznym, anarchizującym, przeciwstawiającym wolność wszelkiej władzy. Jego proponentami byli np. Jean-Jacques Rousseau i Pierre-Joseph Proudhon. Z drugiej strony, formowało się bardziej wyważone stanowisko znajdujące najpełniejszy wyraz w pracach Immanuela Kanta, Johna Stuarta Milla i Alexisa de Tocqueville’a. Za każdym z tych stanowisk stało inne rozumienie wolności, oba dużo starsze niż same te stanowiska.

Celem głównym niniejszej pracy jest wskazanie dwóch pojęć wolności politycznej leżących u podłoża różnic między obiema wersjami liberalizmu. Celem pobocznym jest propozycja podziału współczesnych stanowisk politycznych, mająca na celu próbę sprecyzowania pojęć lewicy i prawicy, także – jak dotąd – bardzo niejasnych.

Dwa pojęcia wolności. Zwróćmy, przede wszystkim, uwagę, że istnieją dwa zbliżone pojęcia: oba potocznie określane są „wolnością”¹, które jednak ze względów teoretycznych należy odróżnić. Dla precyzji pierwsze oznaczymy jako „swobodę”, drugie – jako „wolność” w sensie ścisłym.

S w o b o d a to możliwość działania bez przeszkód ze strony innych osób. Jest to pojęcie szerokie, obejmujące także wolność w węższym znaczeniu. Pokrywa się ono w zasadzie z pojęciem wolności negatywnej, oznaczającej brak ograniczeń ze strony innych osób. Jednakże swobodne działanie człowieka może napotykać ze strony innych osób przeszkody dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, może to być bezpośrednio wola innej

¹ Chodzi oczywiście o wolność polityczną, zewnętrzną, ujawniającą się w działaniach wobec innych osób, w odróżnieniu do wolności wewnętrznej, zagadnienia wolnej woli, itp.

osoby, wyrażona siłą bądź groźbą jej użycia. Takie ograniczenie swobody to władza w szerokim znaczeniu, obejmującym władzę jednej osoby nad drugą, władzę rodzicielską, a także, oczywiście, władzę polityczną. Po drugie, ograniczenia swobody mogą być pośrednie i natury ogólnej, przyjmując postać prawa. Dopiero w tym ostatnim przypadku mamy do czynienia z wolnością.

Wolność bowiem jest to maksymalny stopień swobody możliwy do pogodzenia z takim samym stopniem swobody maksymalnie dużej liczby innych osób (członków danej społeczności) w granicach prawa². Jak widać, taka definicja wolności jest dość skomplikowana w porównaniu z określeniem swobody. Odwołuje się ona, z jednej strony, do równości (jednakowych stopni swobody, czyli równości wobec prawa) oraz, z drugiej strony, do zasady wzajemności (tyle mam wolności, ile zgadzam się przyznać innym) – których brak w pojęciu swobody. Stopień skomplikowania tej definicji oddaje także fakt, że wolność osiągnięto w historii ludzkości stosunkowo późno i nie jest ona bynajmniej zjawiskiem powszechnym. Na przestrzeni wieków istniało wiele społeczeństw, którym pojęcie wolności nie było znane i w których nie była ona wartością.

Wolność, a także swobodę, należy odróżnić od swawoli, czy też – inaczej mówiąc – samowoli. Swawola to swoboda nie licząca się z wolą innych osób. O ile swoboda jest pojęciem neutralnym moralnie, o tyle samowola jest pojęciem ocennym, zawierającym w sobie element negatywny – gotowość do naruszania stopnia swobody innych osób. Stoi ona z tego względu w opozycji do wolności, która zakłada jednaki stopień swobody gwarantowany przez prawo.

Metafora wolności. W lepszym zrozumieniu różnicy między powyższymi pojęciami pomoże nam następująca metafora. Mianowicie, rozkład swobody w społeczeństwie można przedstawić sobie jako karton wypełniony nadmuchanymi balonami. Rozmiar balonu będzie wówczas przedstawiał stopień swobody konkretnej osoby. Widać wtedy, że gdy je-

² Definicja ta jest pochodną definicji Kanta, który zbliżone sformułowania podawał m.in. w *Metafizyce moralności* (por. I. Kant, *Metafizyka moralności*, Warszawa 2007, s. 52). Bierzymy ją od profesora Bogusława Wolniewicza, który przytoczył jedną z jej wersji w trakcie wykładu poświęconego wolności, w ramach prowadzonego przez siebie seminarium pod koniec lat 90-tych ubiegłego wieku. Wykład ten stał się główną inspiracją niniejszej pracy.

den balon zostanie mocno rozdmuchany, pozostałe będą pościskane. Aby tego uniknąć, wprowadzamy do kartonu kratownicę o równych kratkach, która oddzielać będzie balony od siebie. Owa kratownica reprezentuje prawo, ustalające równe obszary swobody poszczególnych jednostek (ich zakres wolności) i stoi na straży ich nienaruszalności³. Tak, jak rozmiar balonu przedstawia zakres swobody odpowiadającej mu osoby, tak wielkość kraty oznacza zakres wolności.

Obraz pierwszy (bez kratownicy) odpowiada pojęciu swobody. Obraz drugi (z kratownicą) – wolności. Nie roszcząc sobie pretensji do pełnej teorii wolności, spróbujmy zestawić najważniejsze różnice między oboma pojęciami.

Po pierwsze, stopień swobody jednostki jest odwrotnie proporcjonalny do władzy, jakiej ona podlega, czy to ze strony władzy politycznej, czy ze strony innych jednostek. Im więcej władzy (ze strony innych), tym mniej swobody. Zależność jest tu liniowa. Natomiast stosunek władzy do wolności jest bardziej skomplikowany, nieliniowy. Mianowicie, po pierwsze, bez władzy (stojącej na straży przestrzegania prawa) nie ma w ogóle wolności. Jednostkom przysługuje wówczas tyle swobody, ile wywalczą sobie siłą. Jest to stan (hipotetyczny) walki wszystkich ze wszystkimi, przed którym przestrzegał Thomas Hobbes, a który postulują np. anarchiści. Błąd Hobbesa, a przynajmniej jednej z interpretacji jego myśli, polegał na ekstrapolacji pewnego fragmentu krzywej na całą krzywą, tj. na założeniu, że wszelki wzrost władzy politycznej prowadzi do wzrostu wolności. Tak jednak oczywiście nie jest. Istnieje bowiem pewne optimum, po przekroczeniu którego zakres swobody poszczególnych jednostek (czyli wolność) zaczyna maleć. Dalszy rozrost władzy prowadzi do tyranii, tj. sytuacji, w której, w uproszczeniu, istnieje jeden ogromny balon oraz wiele malutkich.

³ Oczywiście, model ten, jak każdy, jest pewną idealizacją. W rzeczywistości mamy do czynienia z grupami kratownic o większych lub mniejszych okach odpowiadających zakresom wolności poszczególnych (uprzywilejowanych bądź upośledzonych) grup społecznych. Niemniej jednak charakterystyczne dla naszej cywilizacji jest dążenie do rozszerzania wolności na wszystkich członków społeczności, a nawet wszystkich ludzi. Innymi słowy, do wprowadzenia jednej kratownicy o jednakowych okach dla wszystkich. Tendencja ta uwidoczniła się najpierw w etyce chrześcijańskiej, by stopniowo przenikać do systemów prawnych na niej opartych.

Po drugie, wolność sprzężona jest z prawem. Gdzie nie ma prawa, a tylko naga siła, albo arbitralne decyzje władzy, tam nie ma wolności. Przy czym prawo należy rozumieć szeroko, tak jak u Kanta, jako ogólne reguły postępowania, a więc jako obejmujące, oprócz prawa *sensu stricto*, czy też prawa pozytywnego, także reguły obyczajowe i moralne określające, co jest w danej społeczności dopuszczalne, a za których przekroczenie grozi jakaś sankcja.

Po trzecie, swoboda przysługuje jednostkom, wolność – zorganizowanym społecznościom (systemom prawnym), a jednostkom – jedynie wtórnie. Mówiąc, że ktoś jest wolny (w sensie politycznym), mamy na myśli fakt, że żyje w społeczności, która przyznaje mu (a zarazem innym) stosunkowo duży stopień swobody. Pojęcie to zakłada większą liczbę zmiennych niż swoboda (dla której jedyną zmienną niezależną jest władza) – stąd bierze się trudność z jej precyzyjnym zdefiniowaniem.

Wreszcie, wolność jest *idea regulatywną*⁴, tzn. pewnym ideałem, do którego społeczności dążą, a którego być może nigdy nie osiągną. Jest nim ów maksymalny stopień wzajemnej swobody. Stawia on przed prawodawcą podwójne zadanie optymalizacyjne: tak urządzić sprawy społeczne, aby wolność była jak największa, a zarazem, by była taką dla jak największej liczby osób. I tym samym uniknąć skrajności zarówno anarchii, jak i totalitaryzmu.

Tyrania to sytuacja, w której arbitralność władzy zastępuje prawo, czyli o zakresie wolności (wielkości balonów w naszym modelu) decyduje wola władcy (a nie siła jednostek, jak w anarchii). Z kolei totalitaryzm (np. typu niemieckiego, narodowo-socjalistycznego) to odwrócenie ustroju wolności: dąży się tam do regulacji najdrobniejszych aspektów życia jednostek, czyli tak, by kraty były jak najmniejsze. Ustrój sowiecki, natomiast, był jak się wydaje połączeniem obu: totalitaryzmem, w którym arbitralność władzy była ponad skrajnie opresyjnym prawem.

Dwa rozumienia liberalizmu. Historycznie rzecz biorąc, liberalizm klasyczny, ten XIX-wieczny, stawiał sobie za cel maksymalne po-

⁴ Choć w trochę innym sensie niż klasyczne idee regulatywne Kanta: Bóg, dusza czy wszechświat. Te ostatnie są raczej *aksjomatami* (założeniami) praktycznego rozumu, podczas gdy wolność jest *celem* ludzkości zorganizowanej w państwo.

szerzanie zakresu swobody jednostek, przede wszystkim w sferze ekonomicznej. Jednak czynił to z indywidualistycznego punktu widzenia (a więc rozumiejąc wolność jako swobodę), a obecna w nim tendencja do skrajności, pod postacią leseferyzmu, zbliżała go do anarchizmu, a to poprzez niedoceniając rolę państwa jako gwaranta wolności egzekwującego prawo. Z kolei liberalizm społeczny (anarchistyczno-socjalistyczny), również ewoluujący na przełomie XVIII i XIX w., nacisk kładł na swobodę jednostki w sferze społecznej, walkę z tradycyjną obyczajnością oraz hierarchiami społecznymi, znów, w wersji skrajnej, zbliżając się do anarchizmu. Później, tendencje te stały się składową większością ruchów socjalistycznych. Współczesne ruchy liberalne także opierają się na pojęciu swobody, a często – zwłaszcza w przypadku różnych skrajnych organizacji aktywistycznych uzurpujących sobie prawo do naruszania uczuć oraz symboli ważnych dla innych osób – wręcz swawoli (sztandarowym przykładem jest tzw. swoboda artystyczna, prowokująca z założenia, nie licząca się rzekomo z nikim i niczym)⁵. Tej skrajności zdaje się unikać liberalizm konserwatywny, odwołujący się do tradycji chrześcijańskiej, silnie akcentującej, z jednej strony, wolność (oraz odpowiedzialność) indywidualną a z drugiej strony, szacunek dla prawa (tego, co cesarskie) i moralności⁶.

Pomijając zawile koleje ewolucji ruchów politycznych określanych jako liberalne, trzeba zauważyć, że jakakolwiek spójna koncepcja wolności musi opierać się na pojęciu wolności (w naszym rozumieniu), a nie swobody. Teoria wolności na nim oparta może unikać skrajności zarówno

⁵ Zwróćmy uwagę, że działania te tylko z pozoru nie liczą się z nikim i niczym. Faktycznie jednak istnieje bardzo rozbudowana sfera tabu, którego nie wolno owym grupom naruszać. Intencją wspólną wszystkich aktywistycznych grup teatralno-performersko-malarsko-filmowych wydaje się walka z tradycyjną obyczajnością chrześcijańską; natomiast tabu stanowią rozmaite grupy przedstawiane jako jakoby przez tę obyczajność uciskane bądź upośledzone: rasowe, wyznaniowe, narodowościowe, seksualne, osoby niepełnosprawne, itd.

⁶ Warto tu zwrócić uwagę na różnicę między tradycją judaistyczną, mówiącą o narodzie (w sensie dosłownym) wybranym, a tradycją chrześcijańską – uniwersalistyczną, traktującą zwrot „naród wybrany” przenośnie i zaliczającą do niego każdego, kto przyjmie zasady religii oraz etyki chrześcijańskiej. Z tego względu mówienie o tradycji judeochrześcijańskiej może być mylące. Tendencja do rozszerzania podmiotowości (wolności) na wszystkie grupy społeczne nie była znana w starożytności i – jak się wydaje – jest znaczącym wkładem moralności chrześcijańskiej do teorii (i praktyki) wolności.

no anarchii, jak i nadmiaru władzy, mając na uwadze, że dążenie do wolności jest zawsze zadaniem optymalizacyjnym, i że przy każdej zmianie parametrów istotnych (jak np. zmiana równowagi władz), należy szukać nowego optimum.

Liberalizm na skali stanowisk politycznych. Aby lepiej uzmysłowić sobie odmienne znaczenia terminu „liberalizm”, spójrzmy na diagram umiejscawiający różne rodzaje liberalizmu na skali poglądów politycznych. Otóż ogólnie rzecz biorąc, współczesne stanowiska światopoglądowe (a stąd i polityczne, jako względem tamtych wtórne) można podzielić według stosunku do dwóch kwestii: wolności (a dokładniej – swobody) gospodarczej oraz tradycji cywilizacji Zachodu.

Pierwsze kryterium mówi o tym, jak układać sprawy gospodarcze (mówiąc za Marksem – jak organizować bazę⁷), drugie dotyczy spraw duchowych, czyli kultury (nadbudowy). Ponieważ polityka zawsze obejmuje obie grupy kwestii – gospodarcze i kulturalne, o nie obie toczą się zawsze najgorętsze dyskusje.

Kryterium tradycji jest oczywiście szerokie, może służyć do opisanie ruchów czy orientacji politycznych nie tylko na Zachodzie, lecz także w innych rejonach świata. Nam jednakże chodzi o opisanie współczesnych stanowisk politycznych w świecie zachodnim. A stanowiska te wykrystalizowały się po, i w znacznej mierze w odniesieniu do, rewolucji francuskiej – w swoim rdzeniu antychrześcijańskiej (a w warstwie najbardziej widocznej – antyklerykalnej i antyarystokratycznej). Na historię prawicy i lewicy można bowiem patrzeć jak na walkę między dwiema koncepcjami urządzania spraw społecznych. Z jednej strony, istnieje koncepcja konserwatywna⁸, czyli uważająca, że należy sprawy te układać w zgodzie z tradycją, czerpiąc z mądrości wielu pokoleń, zachowując

⁷ Trzeba, notabene, odróżnić u Marksa teorię, w tym diagnozę ówczesnych stosunków społecznych, od praktyki, czyli politycznych zaleceń, rewolucyjnej drogi rozwiązania zdiagnozowanych problemów. Termin „marksizm” może oznaczać trzy postawy: kogoś, kto akceptuje teorię i diagnozę Marksa; kogoś, kto akceptuje jego praktyczną receptę, czyli koncepcję rewolucji; wreszcie kogoś, kto akceptuje oba elementy. Współcześnie, gdy mówimy o marksizmie, mamy na myśli na ogół tę drugą (ewentualnie trzecią) możliwość. Warto zwrócić uwagę, że profesor Wolniewicz, gdy mówił o sobie „marksista”, miał raczej na myśli ewentualność pierwszą.

⁸ Konserwatyzm rozumiemy tu nie jako postawę psychologiczną, tj. przywiązanie do *status quo* i niechęć do gwałtownej (rewolucyjnej) zmiany, którą to postawę można by nazwać „konserwaty-

(z łac. *conservare*) jej ciągłość. A tradycja ta to, w największym skrócie, grecka filozofia (przede wszystkim stosunek do prawdy i swobodnych dociekań naukowych), rzymskie prawo i religia chrześcijańska, symbolizowane przez trzy miasta: Ateny, Rzym i Jerozolimę. Za twórcę ruchu konserwatywnego uważa się – nie bez przyczyny – Edmunda Burke’a, angielskiego męża stanu, autora wnikliwej krytyki rewolucji francuskiej, wskazującego od początku na jej konsekwencje natury cywilizacyjnej. Tak więc powstanie konserwatyzmu widzieć można jako odpowiedź na zagrożenie wobec istniejącej kultury.

Z drugiej strony, istnieją ruchy lewicowe, zakładające, że sprawy społeczne można urządzić na nowo, według wskazań rozumu; „racjonalnie” – czyli bez oglądania się na zdobycze pokoleń, zgodnie ze wskazaniami nowej nauki społecznej, dla której wzór stanowił oszałamiający rozwój nowożytnych nauk ścisłych. Marksizm, będący podstawą wielu współczesnych ruchów lewicowych, stanowił próbę takiej nauki opartej na – jak twierdził jego twórca – rozpoznaniu niezmiennych praw rządzących społeczną dynamiką, takich jak walka klas czy materializm dialektyczny.

Na podstawie powyższych kryteriów spektrum współczesnych stanowisk światopoglądowych⁹ można zestawić następująco:

		STOSUNEK DO TRADYCJI (CYWILIZACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ)	
		-	+
STOSUNEK DO WOLNOŚCI GO- SPODARCZEJ	+	liberalizm klasyczny, tradycja oświeceniowa, anarchizm, libertynizm	liberalizm konserwatywny, chrześcijańska demokracja
	-	liberalizm współczesny, marksizm, narodowy socjalizm (tzw. nazizm) w Niemczech	socjalizm konserwatywny, faszyzm włoski

zmem formalnym”, lecz jako stanowisko światopoglądowe broniące konkretnej tradycji – tradycji Zachodu; stanowisko, które można by nazwać „konserwatyzmem materialnym”.

⁹ Mówimy o stanowiskach światopoglądowych, choć w praktyce chodzi przede wszystkim o polityczne. Pamiętać jednak należy o tym, że programy partii politycznych bywają zmienne w czasie. Zdarza się, że mimo zachowywania tej samej nazwy wyrażają światopogląd całkiem inny, niż sugeruje ich nazwa. Wystarczy prześledzić ewolucję programu niemieckiej chadecji czy niektórych partii liberalnych na Zachodzie, by się o tym przekonać.

Z zestawienia tego widać, po pierwsze, że liberalizm współczesny stoi na antypodach liberalizmu konserwatywnego. Z jednej strony, w sferze ekonomicznej, pozostaje w opozycji do wolności indywidualnej, opowiadając się za jakąś formą kolektywizmu: socjalizmu, etatyzmu, w skrajnej zaś wersji – komunizmu. Z drugiej strony, stawia się w opozycji do tradycji, zwłaszcza moralności i obyczajności chrześcijańskiej. Będąc w swojej istocie współczesną wersją marksizmu, walczy współczesny liberalizm z obyczajnością tradycyjną poprzez wysuwanie rozmaitych grup, przedstawianych, jako przez tę obyczajność (i oparte na niej prawo) uciskane.

Po drugie, ruchy określane mianem „*stricte* prawicowych”, to prawa górna ćwiartka tabeli; ruchy *stricte* lewicowe zaś to lewa dolna ćwiartka. Pozostałe pola to stanowiska mieszane, prawicowe w jednej kwestii, a lewicowe – w drugiej. Ponadto w każdej ćwiartce można wyróżnić pozycje skrajne i umiarkowane. Te ostatnie można by nazwać „centrowymi”, dążącymi do kompromisu pomiędzy sąsiadującymi (bokami) ćwiartkami. Wydaje się, natomiast, że nie jest możliwy kompromis między ćwiartką drugą i trzecią, a także pierwszą i czwartą – brak między nimi porozumienia w kwestiach zasadniczych.

Po trzecie, tabela ta pozwala lepiej uzmysłwić sobie przyczyny zamieszania pojęciowego związanego z pojęciami lewicy i prawicy, nigdy jasno niezdefiniowanymi. Stąd, tzn. z obecności dwóch kryteriów, bierze się w znacznej mierze wahanie, jak zakwalifikować np. daną partię, która z jednej strony wydaje się prawicowa, z drugiej zaś – lewicowa.

Po czwarte, widać też pośrednio, dlaczego ruchy marksistowskie (a szerzej – lewicowe) mają skłonność do afiliacji z islamem – mają wspólnego wroga, czyli tradycję chrześcijańską.

Wreszcie, widać też, dlaczego nazywanie narodowego socjalizmu niemieckiego „skrajną prawicą” jest nieporozumieniem, mającym swe historyczne źródła w propagandzie komunistycznej (przede wszystkim stalinowskiej). Ponieważ, z jednej strony, negował on wolność ekonomiczną, będąc skrajną wersją kolektywizmu w jego wersji etatystycznej (kult państwa) – stąd miano socjalizmu w nazwie. Z drugiej strony, reprezentował on postawę antychrześcijańską, antycywilizacyjną, odwołującą się do pogańskich tradycji germańskich. Nawet przydawka „narodowy”

nie miała odniesienia do narodu, tak jak go jesteśmy skłonni rozumieć np. w Polsce (nawiązującej do tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów), tj. jako wspólnoty wartości. Chodziło bowiem o rasę germańską (aryjską), a słowo „naród” rozumiano tam nie cywilizacyjnie, ale dosłownie – genetycznie, plemiennie (z gr. *genos* – ród). Stąd mowa była nie o cywilizacji (bo ta oparta była na chrześcijaństwie), ale o rasie.

Oczywiście, istnieje rozpowszechniona tendencja do utożsamiania ruchów narodowych (nacjonalistycznych) z prawicą, ale trzeba pamiętać o dwóch zastrzeżeniach. Po pierwsze, istnieją dwa pojęcia narodu – plemiennie oraz kulturowe. Po drugie, z prawicą mamy do czynienia tylko w tym drugim znaczeniu, ale tylko pod warunkiem respektowania wolności jednostki. Tak więc, w najlepszym razie, ruchy narodowe są, jako takie, prawicowe tylko w połowie, chyba że dołączą w swoim programie element wolnościowy. Wreszcie, nawet w komunizmie (marksizmie) istniały (i istnieją) dwie jego odmiany: internacjonalistyczna (międzynarodowa), której rzecznikiem był np. Lew Trocki (u nas np. Jacek Kuroń i Adam Michnik), oraz nacjonalistyczna (komunizm w jednym kraju, odwoływanie się do tożsamości narodowej), której zwolennikiem był np. Józef Stalin, a u nas np. Władysław Gomułka.

Z kolei stanowiskiem konsekwentnie prawicowym (w obu obszarach) jest liberalizm konserwatywny, łączący nacisk na swobodę jednostki z jednakowym szacunkiem dla prawa: płynącego z tradycji, a będącego wolności gwarantem. Widoczny jest w nim pewien umiar, płynący z rozpoznania równej wagi obu elementów dla zagwarantowania wolności.

Summary

What has conservative liberalism in common with modern (socialist) liberalism? The former is generally considered right wing, whereas the latter – clearly left wing. In order to provide an answer to the question, not only must one specify the meaning of “liberalism”, but also cast some light upon the ever blurry distinction between right and left.

The question is answered, first, by laying down two concepts of freedom underlying the two different traditions of liberalism. One of these

is the intuitive concept adopted by both classical liberalism and modern social liberalism. The other, first clearly formulated by Immanuel Kant, combines freedom of the individual with law, and hence with equality and reciprocity. A visualisation metaphor is offered to aid imagination in conceiving of the difference. The concepts are somewhat developed and comparisons are drawn between them.

Secondly, a set of criteria are offered facilitating the allotment of political positions along the political spectre, thus bringing clarity to the rather obscure everyday concepts of political left and right.

Key words: liberalism, conservatism, freedom, liberty, political left, political right.

